



Przez ranę na łokciu... stracił obie nogi! Iława rusza na pomoc 32-letniemu Kamilowi

data aktualizacji: 2025.08.07



Wprost niewiarygodne nieszczęście dotknęło 32-letniego iławianina Kamila Opląta... Mieszkaniec naszego miasta jeszcze do niedawna był aktywnym tatą z ustabilizowanym życiem zawodowym. W jego życiu nic nie zapowiadało dramatu.

Ale z pozoru błaha rana prawego łokcia, która pojawiła się u niego po upadku, wywołała w organizmie sepsę! 1% - takie szanse na przeżycie dawali mu lekarze. Przeżył - ale stracił obie nogi.

Kamil Opląt opowiada nam, że urodził się w Bydgoszczy – ale "od małego" mieszka w Iławie. Tutaj ułożył sobie życie, został tatą, podjął pracę. Jak mówi, pasjonował się sportem: siłownia, basen, rower czy bieganie to była jego codzienność. A najważniejsza była i jest 9-letnia Julia. 32-latek zawsze się starał być dla córki dobrym ojcem, wzorem i wsparciem.

Rola taty, życie prywatne i zawodowe. Jeszcze w maju wszystko było w porządku...



Teraz to ostatnie będzie znacznie trudniejsze – bo po nieszczęściu, które go spotkało, Kamil sam potrzebuje pomocy.

- Straciłem nogi, a wraz z nimi zdrowie, sprawność, poczucie bezpieczeństwa i niezależności. Nie straciłem jednak nadziei. Wiem, że dla mojej Julii, dla moich rodziców, dla Ani - mojej partnerki - muszę się podnieść. Muszę nauczyć się być i funkcjonować od nowa. Bo mam dla kogo! - mówi 32-latek (cytat za Fundacją SiePomaga). - Codziennie walczę z bólem, lękiem i niepewnością, ale wypełnia mnie też ogromna determinacja. Bywają dni, gdy uśmiech przychodzi nieco łatwiej. Są też takie, gdy zwątpienie przytłacza. Ale się nie poddaję, bo wiem, że jeszcze mogę wrócić - do życia, do aktywności, do ojcostwa takiego, jakie znam i kocham.

Dziś ojcostwo jest motywacją, żeby walczyć o siebie.



Ta sytuacja to konsekwencja sepsy. Kamil opowiada, że do tego zdarzenia doszło w maju tego roku. Kiedy kilka dni po zranieniu pojawiła się gorączka i ogromne osłabienie, **od razu wiedział i czuł, że w jego organizmie dzieje się coś bardzo niepokojącego**. Natychmiast szukał pomocy w szpitalu. Jak mówi, trafił tam właściwie w ostatniej chwili. Diagnoza, którą usłyszał, była szokiem. Wstrząs septyczny wywołał wielonarządową niewydolność i doprowadził do martwicy kończyn. **Walka o życie, które było w bezpośrednim zagrożeniu, została wygrana. Ceną były nogi...**

Tak zwykła, z pozoru błaha rana zmieniła jego życie na zawsze. Ale Kamil walczy o to, żeby znów – dosłownie i w przenośni – stanąć na nogi. Zbiera pieniądze na rehabilitację i zakup protez – wiąże się to jednak z ogromnymi kosztami. Szacunek jest taki, że potrzeba ponad 265 tysięcy złotych.

Prośba iławianina o pomoc w tej trudnej sytuacji spotkała się z serdecznym odzewem iławian. Wspierają zrzutkę, a żeby szła sprawniej, uruchomili internetowe licytacje.

W rozmowie z nami Kamil przyznaje, że Wasze zainteresowanie i chęć pomocy są dla niego bardzo ważne i dają nadzieję.

- Nie spodziewałem się takiego odzewu... To naprawdę dużo dla mnie znaczy! - podkreśla. - A te protezy to dla mnie szansa, żeby wstać, żeby wrócić

**do normalnego życia. Bardzo serdecznie wszystkim
dziękuję za pomoc i wsparcie.**

Jak pomóc Kamilowi?

- Wpłacić dowolną kwotę na zrzutkę:

<https://www.siepomaga.pl/kamil-oplat>

- Wystaw przedmiot lub usługę albo weź udział w aktualnych licytacjach na grupie:

[Licytacje dla Kamila - powrót do zdrowia.](#)

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Zdjęcia: archiwum prywatne.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/79106-przez-rane-na-lokciu-stracil-obie-nogi-ilawa-rusza-na-pomoc-32-letniemu-kamilowi>